Elżbieta KRUKOWSKA

CZŁOWIEK I TRĄD
O Ruth Pfau – niemieckiej lekarce i zakonnicy pracującej wśród trędowatych w Pakistanie*

Osoby takie, jak Albert Schweitzer, Damian de Veuster, o. Jan Beyzym i s. Ruth Pfau, uświadamiają nam, że w życiu najbiedniejszych z biednych wyraża się los wszystkich ludzi, że wszyscy jesteśmy braćmi w ubóstwie i grzechu, ale także w solidarności i pomocy.

Trąd jest chorobą budzącą lęk od tysięcy lat. Pierwszy jej opis znajdujemy w Starym Testamencie (Kpł, 12-15). Wcześniejsze informacje o trądzie określanym jako „kastha" lub „kushnati" istnieją w pismach lekarzy hinduskich z V tysiąclecia przed Chr., od IV zaś tysiąclecia przed Chr. znany był także w Egipcie i Mezopotamii[1]. Do Europy choroba została przeniesiona przez rzymskich żołnierzy w I wieku i w niedługim czasie rozprzestrzeniła się aż po Półwysep Skandynawski. W okresie średniowiecza trąd przybrał w Europie formę epidemii i sama liczba leprozoriów (w XII w. – około 19 tysięcy) świadczy o rozmiarach tej choroby. Jej rozwojowi sprzyjały złe warunki higieniczne, niedożywienie, częste wojny oraz masowe wędrówki ludów. Z czasem trąd przestał być w Europie problemem, choć do dnia dzisiejszego występuje w formie niewielkich ognisk na południu. Najwięcej przypadków zachorowań występuje w Afryce, Ameryce Południowej i w Azji. W niektórych krajach afrykańskich przeszło 20‰ mieszkańców jest dotkniętych tą chorobą[2].

Czym jest trąd? Samo słowo wywołuje przeważnie wyobrażenie niesłychanie okrutnej choroby, traktowanej dziś jeszcze w niektórych krajach, gdzie występuje, jako kara za grzechy. Jest to przewlekła choroba infekcyjna wywoływana przez prątek trądu (Mycobacterium leprae) podobny do

* Osoby zainteresowane sprawą pomocy trędowatym i mające ochotę zaangażować się w pracę nowo powstającego Kręgu Przyjaciół Trędowatych proszone są o kontakt: Elżbieta Krukowska, ul. Konstantynów 1c/104, 20-708 Lublin.

Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna przygotowuje do wydania książkę Ruth Pfau *Kiedy spotkasz swoją wielką miłość*. Książka ukaże się w początkach 1990 r.

[1] *Licht der Hoffnung für Millionen Leprakranke. Auszüge aus Berichten des Deutschen Aussätzigen-Hilfswerks e.V., Würzburg und des Freundeskreises Karachi Freienohl*, Freienohl 1987.

[2] Według danych statystycznych Światowej Organizacji Zdrowia przedrukowanych przez DAHW w broszurze *Lepra in Pakistan. Die Arbeit von Dr. Ruth Pfau im Kampf gegen die Lepra*, Würzburg 1987.

prątka gruźlicy. Prątek trądu został odkryty przez norweskiego lekarza Armauera Hansena w roku 1874, dlatego w niektórych krajach stosowana jest nazwa „choroba Hansena". Zakażenie chorobą następuje prawdopodobnie drogą kropelkową, przez kontakt skórny; innych możliwości zakażenia nie wyklucza się, nie zostały one jednak do tej pory udowodnione. Prątki atakują skórę, nerwy obwodowe oraz śluzówkę górnych dróg oddechowych, niekiedy również śledzionę i wątrobę. Trądowi bardzo często towarzyszą choroby oczu, prowadzące w przypadku nieleczenia do utraty wzroku. Najbardziej narażone na chorobę oraz najbardziej podatne są dzieci. Okres wylęgania choroby trwa od kilku miesięcy do 20 lat. Objawem choroby we wczesnym stadium są jasne plamy na skórze, powstające w miejscach, w których wystąpiły zmiany patologiczne w obrębie nerwów obwodowych.

Do połowy naszego wieku wszelkie próby leczenia trądu były bezskuteczne, dopiero wynalezienie antybiotyków i sulfonamidów stanowiło przełom w leczeniu tej choroby. W roku 1946 opisano przypadki 30 chorych na trąd, których udało się wyleczyć. Leczenie trądu jest procesem długotrwałym i kosztownym. Kiedy stosuje się terapię skojarzoną dwoma lub kilkoma lekami równocześnie, średnio trwa ona przez okres od 6 miesięcy do 3 lat. Zdecydowanej większości chorych na trąd (ok. 90 procent) podaje się tylko jeden preparat farmakologiczny, co wymaga jednak znacznie dłuższego leczenia (w zależności od stadium choroby w momencie wykrycia) – od 5 do 15 lat, a u niektórych pacjentów nawet przez całe życie.

Od przeszło 40 lat trąd jest chorobą uleczalną, lecz mimo to liczba osób dotkniętych nią jest nadal ogromna (około 15 milionów), nadal też bardzo wiele ludzi (nawet lekarzy) odczuwa przed trądem lęk. Uzasadniony podziw budzą więc ci, którzy mimo ogromnych trudności, jakie nastręcza zarówno proces leczenia, jak i samo zdobycie niezbędnych środków, podejmują się tego trudu i poświęcają swe życie tym najbiedniejszym z biednych. Jedną z osób, która podjęła dziedzictwo Alberta Schweitzera, jest niemiecka zakonnica doktor Ruth Pfau, lecząca od 29 lat trędowatych w Pakistanie. Słowa Chrystusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25, 40), stały się dla niej wzorem i bodźcem do działania.

Doktor Pfau opisuje w swych wspomnieniach historię małego chłopca imieniem Murtaz – historia ta dobrze ilustruje motywy, które skłoniły ją do prowadzenia życia pełnego wyrzeczeń i poświęcenia. Pewna matka dowiedziawszy się, że w okolicy przebywa lekarka, przyniosła umierającego już syna, chorego na zapalenie płuc, błagając o pomoc dla niego – jedynego dziecka, na które czekała siedem lat. Doktor Pfau przemierzała swym zwyczajem górskie wsie badając mieszkańców i wyszukując w ten sposób trędowatych. Nie miała już przy sobie leku, który mógłby chłopcu pomóc; zapas antybiotyków właśnie się skończył, a samochód z zapasami pozostał w dolinie. Jeden z krewnych dziecka udał się więc szybko na poszukiwanie

pojazdu. Dalej doktor Pfau pisze: „Pan Wszechświata jest tej nocy przy mnie pod postacią Chleba. Złote puzderko z hostiami noszę w kieszeni na piersi, czuję je na mym sercu. Oddech Murtaza staje się coraz wolniejszy, coraz płytszy. Panie, błagam, to jedyne dziecko, czy nie widzisz, czy nie wzrusza Cię, że ten chłopiec umiera, dlaczego nic nie uczynisz? Dziesiąty już raz wchodzę na płaski dach, wyglądam światła latarni od strony doliny. Jęk dziecka staje się coraz słabszy. Matka kołysze je w ramionach. O czwartej przychodzi młody człowiek z buteleczkami ampicyliny, wyczerpany szybkim wspinaniem się. Dziecko oddycha coraz rzadziej. Za późno. Murtaz umiera w ramionach matki. Stoję obok, bezradna, bezsilnie wzburzona, wyczerpana nocnym czuwaniem. Pan nieba i ziemi jest przy mnie pod postacią Chleba. Ten, który powiedział, że najmniejszy z naszych braci jest Nim..."[3].

Ruth Pfau urodziła się w roku 1929 w Lipsku. Ochrzczona została na własne życzenie w wieku 22 lat w Kościele ewangelickim, dwa lata później przeszła na wiarę katolicką. W roku 1956, w rok po ukończeniu studiów medycznych, wstąpiła do Towarzystwa Córek Serca Marii[4]. Do roku 1960 kontynuowała kształcenie medyczne w zakresie chorób wewnętrznych, kobiecych, położnictwa, odbyła w Indiach kurs leczenia trędowatych. W roku 1960 odrzuciła proponowaną jej docenturę i wyjechała do Pakistanu. Siostry ze zgromadzenia Córek Serca Marii przebywały w Pakistanie od kilku lat, jedna z nich odkryła w centrum Karaczi całą kolonię trędowatych i nimi właśnie siostry zaopiekowały się. Kolonia składała się początkowo ze 105 rodzin żyjących w skrajnej nędzy, utrzymujących się dzięki żebraniu. W roku 1956 siostry wykupiły jedną z szop w slumsach Karaczi i założyły w niej centrum lecznicze noszące nazwę „Marie Adelaide Leprosy Centre", od imienia pierwszej matki generalnej zgromadzenia – Marie Adelaide de Cicé.

Warunki w centrum były niesłychanie prymitywne, brakowało podstawowych środków, a liczba pacjentów zgłaszających się po pomoc rosła z miesiąca na miesiąc. Gdy doktor Pfau przybyła do Karaczi, w centrum brak było elektryczności, wody, kanalizacji. W czasie badań i zabiegów ludzie tłoczyli się w maleńkim pomieszczeniu, większość pacjentów czekała w bocznych ulicach stanowiących poczekalnię. Zabiegów dokonywano na ziemi, zawieszając kroplówkę na ścianie sąsiedniej szopy. A wszystko w 40-stopniowym skwarze i przy 80-procentowej wilgotności powietrza. Po długich poszukiwaniach i wielu prośbach doktor Pfau udało się uzyskać zgodę

---

[3] R. Pfau, *Gott ist der geringste unserer Brüder*, w: *Gott kommt aus der dritten Welt*, red. J. Röser, Freiburg 1988.

[4] Towarzystwo Córek Serca Marii założone zostało w roku 1790 przez francuskiego jezuitę Pierre'a de Cloriviera w reakcji na prześladowanie Kościoła oraz masową likwidację zgromadzeń. Jest zgromadzeniem bezhabitowym, stąd siostra Ruth znana jest powszechnie jako doktor Pfau.

na przeprowadzanie zabiegów w trupiarni szpitala miejskiego. Tak wspomina ona początek swej pracy w Karaczi: „Organizowaliśmy dla pacjentów leżących na ulicach wokół centrum koce. Wiedzieliśmy, że zimna noc może zniweczyć cały nasz trud i że nocą nie możemy uchronić chorych przed szczurami, które obgryzają ręce i nogi pacjentów pozbawionych czucia. [...] Nie ma na świecie miejsca, gdzie byłoby tak wiele nędzy jak w dzielnicy trędowatych. Sądzę, że każdy, kto by zobaczył to ubóstwo i miałby przygotowanie medyczne, uczyniłby to samo co ja"[5].

Po długiej walce udało się w końcu uzyskać zgodę na budowę w centrum miasta szpitala dla trędowatych. Barak z trzciny i desek został zastąpiony szpitalem na 80 łóżek, a doktor Pfau rozwinęła stopniowo sieć opieki nad trędowatymi na cały Pakistan, od Himalajów po wybrzeże Morza Arabskiego. Środki na budowę szpitala dostarczyła kościelna organizacja charytatywna „Misereor" z Niemiec oraz osoby prywatne.

W długich, żmudnych wędrówkach odbywanych często piechotą, rzadziej dżipem, przemierza doktor Pfau pustynny i górzysty Pakistan, odszukuje trędowatych, rejestruje ich i leczy. Bywa, że znajduje ich porzuconych w jaskiniach, na pustyni, zamkniętych w stajni. Do niedawna zdarzały się tu jeszcze przypadki kamienowania trędowatych.

Ruth Pfau rozpoczęła swą pracę niemal samotnie, w towarzystwie jednej z sióstr z jej zgromadzenia. Lekarze pakistańscy nie leczyli trędowatych, zarówno w obawie przed zarażeniem się, jak i ze strachu przed utratą pracy. Doktor Pfau powoli zdobywała własny personel medyczny kształcąc między innymi uleczonych pacjentów. Centrum kształcenia personelu medycznego dla potrzeb trędowatych jest dziś w Pakistanie instytucją oficjalnie uznaną przez państwo. Od roku 1984 doktor Pfau objęła opieką medyczną również uchodźców z Afganistanu, wśród których znajduje się bardzo wielu chorych na trąd, czyni także starania o rozszerzenie na Afganistan dzieła zapoczątkowanego w Pakistanie. Ponieważ trądowi w Pakistanie towarzyszy często gruźlica i choroby oczu, doktor Pfau leczy również te choroby. W roku 1980 powołana została na stanowisko doradcy rządu pakistańskiego do spraw zwalczania trądu i gruźlicy. Wspomnieć należy, że ogromna większość jej współpracowników to wyznawcy islamu.

W społeczeństwie pakistańskim panuje jeszcze wiele przesądów na temat trądu; również z tym musi ona walczyć, prowadząc między innymi kursy i wykłady dla lekarzy pakistańskich, chcących poznać tę chorobę bądź podjąć się leczenia trędowatych. Współpracownicy doktor Pfau prowadzą badania okresowe, absolutnie konieczne ze względu na długi okres inkubacji choroby. Badaniom poddawane są wszystkie osoby mające kontakt z chorym w rodzinie (badania prowadzone są raz w roku), wszyscy uczniowie

---

[5] *Was ich gewonnen habe ist Freiheit. Ruth Pfau – Lepraärztin in Pakistan*, film ZDF, Heidelberg 1985, reż. Michael Albus.

(raz na pięć lat) oraz cała populacja ludności Pakistanu (około 83 milionów mieszkańców). Te ostatnie przeprowadza się w ciągu pięciu lat.

Niezmiernie ważny jest także proces rehabilitacji pacjentów; temu celowi służy Centrum Rehabilitacyjne założone przez doktor Pfau przy klinice w Karaczi. Uleczeni pacjenci muszą ponownie nauczyć się chodzić, posługiwać rękami, czasami konieczne jest przeszczepienie ścięgien lub operacja plastyczna twarzy. W celu zapewnienia pacjentom samodzielności i niezależności, przygotowuje się ich w centrum do pracy w zawodach, w których jest mniejsze niebezpieczeństwo okaleczeń. W roku 1984 prezydent Pakistanu Zia-ul-Haq podarował pacjentom doktor Pfau 38,5 ha stepów, które zostały zamienione na plantacje. Prowadzi ona również starania o wprowadzenie skuteczniejszych metod terapii. Jest to jednak przedsięwzięcie bardzo kosztowne, gdyż w samym Pakistanie zarejestrowano 25 tysięcy trędowatych, a liczbę tę powiększają stale uchodźcy z Afganistanu i Bangladeszu.

Większość państw, w których występuje trąd, nie jest w stanie pokryć kosztów leczenia, pacjenci mogą więc liczyć jedynie na pomoc ze strony ludzi ofiarnych, fundacji i instytucji charytatywnych. Ponad 500 z funkcjonujących dziś leprozoriów prowadzi Kościół katolicki. Na świecie istnieje wiele organizacji skupiających przyjaciół trędowatych. Wielkie zasługi w tym względzie ma nieżyjący już francuski poeta Raoul Follereau, wielki orędownik praw trędowatych. W swej książce *Jedyna prawda to miłość wzajemna* pisze on: „Ach, nie śpieszy się ludziom, którzy jedzą trzy razy dziennie [...] 15 milionów trędowatych na świecie. Dwa do trzech milionów ma opiekę. Pozostali – 12 milionów – czekają. Czekają, żebyśmy zechcieli pomyśleć o nich, pomyśleć o ich leczeniu. Trąd nie czeka. I tak codziennie na zawsze kaleczeją ręce, gniją nogi, zamykają się oczy. Czy przeszkadza to komuś we śnie?”[6].

Osoby takie, jak Albert Schweitzer, Damian de Veuster, ojciec Jan Beyzym i siostra Ruth Pfau uświadamiają nam, że w życiu najbiedniejszych z biednych wyraża się los wszystkich ludzi, że wszyscy jesteśmy braćmi w ubóstwie i grzechu, ale także w solidarności i pomocy. Dżuma, będąca wielką metaforą Alberta Camusa, jest dziś nadal aktualna w postaci głodu, żywiołu natury, AIDS czy trądu. Ludzie, którzy wierzą w Boga będącego Miłością, który stał się człowiekiem, aby zbawić ludzkość, nie pytają „komu bije dzwon”. Gdziekolwiek dzieje się zło i cierpi człowiek, czy cierpi chrześcijanin, buddysta czy muzułmanin – ten dzwon bije nam wszystkim.

---

[6] R. Follereau spędził swe życie w służbie dla trędowatych. W roku 1954 francuskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło jego projekt przekazując go jednocześnie do ONZ – był to dokument nadający wolność byłym trędowatym. W tym samym roku Follereau proklamował Światowy Dzień Walki z Trądem, obchodzony po dziś dzień w ostatnią niedzielę stycznia. Cytat pochodzi ze zbioru fragmentów jego pism – *Życie i batalie Raoula Follereau*, wydanego przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Fundacji noszących jego imię. (Brak miejsca i roku wydania).